

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Konto czekowe: Poczł. Kasa  
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt  
 Nekrologi 30 " " " "  
 Nadesłane po tekście 30 " " " "  
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 1/2 zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Częściowe wydzierżawienie kolei polskich.

Kapitały angielsko-amerykańskie mają poczynić znaczne inwestycje. — Głównie dla wywozu węgla rosyjskiego przez terytorjum Polski. — Nowowbudowane linje kolejowe pod zarządem cudzoziemców.

## Monopol tytoniowy i solny da nam 105 milionów dolarów pożyczki.

Nasz warszawski koresp. telefonuje:  
 Na temat rokowań, jakie rząd nasz prowadzi z konsorcjami zagranicznymi w sprawie pożyczki zagranicznej — krążą najrozmaitsze pogłoski:

Mówią np., że konsorcja zagraniczne domagają się od rządu aż 16 procent w stosunku rocznym za udzielenie Polsce pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego. Wiadomość ta jest mało prawdopodobna.

Jak się dowiadujemy konsorcja zagraniczne nie stawiały tak ciężkich warunków, a w każdym razie rząd polski nie jest skłonny zaakceptować procentu wyższego od normalnego. Rząd wysuwa jako odsetki najwyżej 8 procent w stosunku

rocznym dla ubiegających się o nasze monopole grup finansowych.

Najpoważniejszym kandydatem, ubiegającym się o wydzierżawienie monopolu tytoniowego jest konsorcjum angielsko-francuskie. Rokowania są w toku. Jak słyhać, konsorcjum to skłonne jest przy podpisaniu dzierżawy udzielić rządowi pożyczki w sumie 100 milionów dolarów.

W sprawie wydzierżawienia państwowego monopolu solnego najdalej posunięte są rokowania z grupą kapitalistów szwajcarskich, która natychmiast po podpisaniu odnośnej umowy wpłacić ma rządowi tytułem zaliczki kwotę 25 milionów franków w zlocie.

Sprawami inwestycji kolejowych w

Polsce interesuje się grupa kapitalistów angielskich Armstronga. Obecnie przyłączyła się do niej grupa kapitalistów amerykańskich.

Lokata kapitałów zagranicznych w polskim kolejnictwie przedstawia się w sposób bardziej skomplikowany.

Całkowite wydzierżawienie kolei jest wykluczone.

Z propozycji, jakie uczyniono Polsce w tej dziedzinie, należy podkreślić silne zainteresowanie się kapitału zagranicznego możliwością wywozu węgla rosyjskiego zagranicą przez terytorjum Polski.

Ten wywóz byłby znacznie ułatwiony, gdyby sieć kolejowa polska została odpowiednio udoskonalona i przygotowana do celów eksportowych.

Grupy zagraniczne, które wybudują nowe linje kolejowe, mają je prowadzić we własnym zarządzie, przyczem zwrot kosztów budowy byłby im zabezpieczony na części dochodów kolei państwowych.

Możliwy jest także tego rodzaju układ, że rząd przejmowałby stopniowo od zagranicznego konsorcjum wybudowane linje, które zostałyby w ten sposób upaństwowione.

Inwestycje kapitału zagranicznego objęłyby również istniejące linje kolejowe, głównie w dziale budowy warsztatów itp.

Strona techniczna będzie uzgodniona z ministerstwem kolei, które opracowało wyczerpujący plan inwestycji kolejowych w całym państwie.

## Hilton Young znów przyjeżdża do Warszawy.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W Warszawie bawi p. Penson, osobisty sekretarz Hiltona Younga. Półoficjalnie informują, iż pobyt jego ma na celu zaznajomienie się z zamierzeniami sanacyjnymi naszego życia gospodarczego.

Jak się dowiadujemy, możliwy jest również przyjazd na krótki czas do Warszawy Hiltona Younga.

## NOWE SZCZEGÓŁY SAMOBÓJSTWA DYREKTORA FABRYKI „SLON”.

Z Warszawy donoszą nam:  
 Samobójstwo Karola Himmelfarba, współwłaściciela i dyrektora fabryki mechanicznego obuwia „Slon”, wywołało wielkie wrażenie w sferach przemysłowych. Zmarły był z ramienia rządu ekspertem szacunkowej komisji podatkowej.

Początkowe przypuszczenia, jakoby tłem tragedji miały być kłopoty finansowe, okazały się błędne. Samobójstwo ma podkład romantyczny. W ubiegły czwartek odbył się ślub kobiety, którą Himmelfarb kochał.

Ostatni wieczór desperat spędził w teatrze „Polskim”. Po powrocie do domu zasiadł do fortepianu. O godzinie 1-iej w nocy zamknął się w swoim pokoju.

Domowników przebudził huk. Młodego Himmelfarba znaleziono z krwawiącą raną skroni.

Na biurku, oświetlonym małą lampką nocną, leżała powieść Ewersa i 86 niedopalków papierosów, które desperat wypalił w ciągu trzech godzin.

Zgon stwierdził lekarz pogotowia.

Dodać wypada, że upłynęło 15 minut, zanim telefonistka połączyła z pogotowiem. W sprawie tej rodzice zmarłego wnoszą skargę.

## DYMISJA MIN. PUSTY.

GDANSK, 11 października (Pat). Z Rewla donoszą, że sejm estoński przyjął dymisję dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, Pusty.

## Izba handlowa polsko-sowiecka

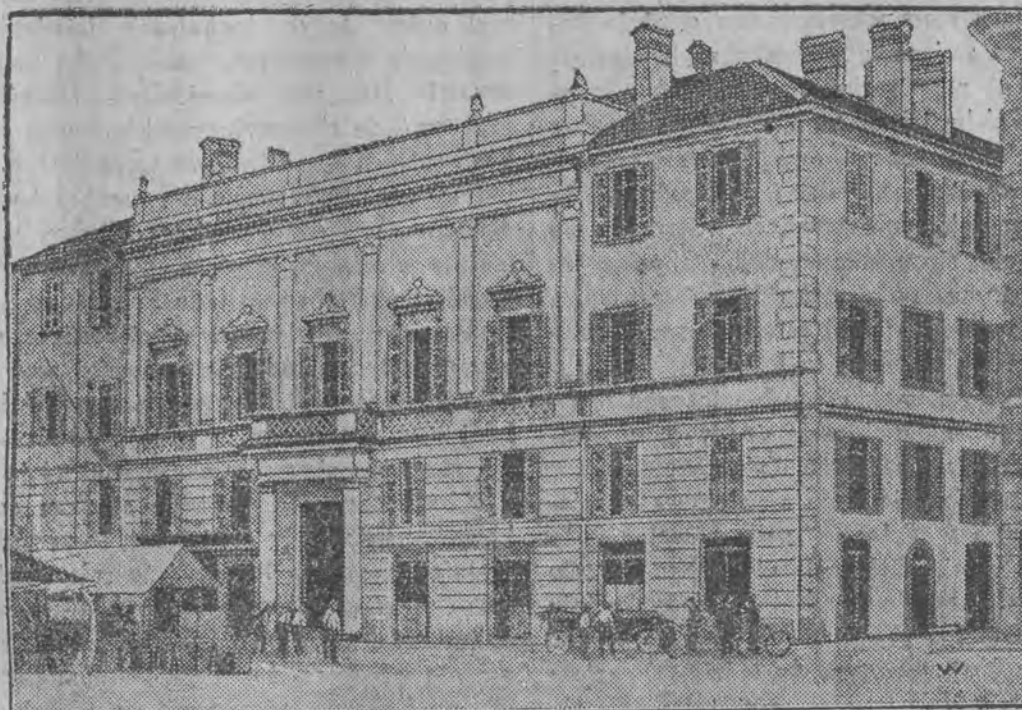
o projekcie której donosił już „Głos Polski” zostanie zorganizowana w krótkim czasie.

WARSZAWA, 11 października (Pat). Wczoraj w stowarzyszeniu techników odbyło się zebranie, zainicjowane przez sfery bankowe i przemysłowo-handlowe, grupujące się około zrzeszenia polskiej ekspansji gospodarczej, z udziałem delegatów handlowego przedstawicielstwa sowietów w Warszawie.

Celem zebrania było omówienie projektu założenia polsko-sowieckiej izby handlowej dla badania warunków i popierania stosunków gospodarczych między Polską a sowietami. (O projekcie założenia tej izby „Głos Polski” donosił już przed paru dniami. — Red.).

Zebranie uznało za wskazane, stworzenie powyższej instytucji w jaknajkrótszym czasie i wyłoniło tymczasowy komitet organizacyjny, w skład którego weszło sześciu członków z polskiej strony i czterech ze strony sowieckiej. Komisja opracować ma statut przyszłej izby handlowej oraz regulamin komitetu polsko-sowieckiego w Warszawie, który będzie pełnił czynności izby do czasu oficjalnego zatwierdzenia przez rząd Rzeczypospolitej polskiej.

Zebrani jednomyślnie uznali za wskazane zorganizowanie odpowiedniego komitetu sowiecko-polskiego w Moskwie.



Gmach stowarzyszenia kupców w Locarno, w którym część lokali oddano do dyspozycji prasy

## Dzisiejszy proces Steigera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

LWÓW, 11 października. W związku z rozpoczynającą się w poniedziałek rozprawą przeciw Steigerowi, oskarżonemu o usiłowany zamach na prezydenta Rzeczypospolitej, podajemy niniejszem szczegóły biograficzne, dotyczące obwinionego.

St. Steiger, urodzony we Lwowie 14-go grudnia 1900 roku, z ojca Chaskla i matki Rozalii z Baytlów, gimnazjum ukończył we Lwowie z odznaczeniem. Po wojnie wyjechał do Wiednia, gdzie przy pomocy swego wujka, adwokata d-ra Reizesa, skończył kurs abiturjentów w wyższej szkole handlowej. Po powrocie do Lwowa został przyjęty na uniwersytet Jana Kazimierza, składając egzamin w przepisanych terminach. Do ukończenia studiów prawniczych brak mu tylko ostatniego egzaminu politycznego.

Steiger należał do sjonistycznego związku akademickiego „Malkabea”.

Obwiniony oczekuje rozpoczęcia rozprawy z wielką niecierpliwością. Czas w celi, poza regulaminowym spacerem, Steiger spędza na czytaniu książek, dostarczanych mu z domu. Czyta przeważnie książki treści beletrystycznej oraz prasę.

## ŚLEDZTWO DYSCIPLINARNE PRZECIW SĘDIEMU RUDCE I PROTOKULANTOWI PIOTROWSKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

LWÓW, 11 października. Na polecenie ministra sprawiedliwości wdrożone zostało dochodzenie dyscyplinarne przeciw sędziemu śledczemu Gustawowi Rudce i jego protokulantowi d-rowskiemu, którzy występowali w procesie Jägera i towarzyszy.

Dziś, poniedziałek, premiera!

Po raz I-szy  
w Polsce. ✖✖

Dziś, poniedziałek, premiera!

Po raz I-szy  
w Polsce. ✖✖

# NIECHAJ NAS DZIECKO SĄDZI!

9 aktów miłości, cierpienia i sportu. Dramat Kobiety wynalazczyni, która kochała 2-ch mężczyzn.

Role główne grają **Lee Parry** **Angello Ferrari**

**Lee Parry** największa artystka świata sportowego i piękny jak marzenie **Angello Ferrari**

Początek codz. o g. 5-ej pp., w soboty i niedz. o g. 3-ej, ostatni o g. 10-ej w.

Ceny miejsc na pierwszy seans niższe.

## Pesymizm z nad Lago Maggiore.

Jeżeli wiadomości naszej prasy o stanowisku Francji i Niemiec w sprawie paktu są przynajmniej w połowie prawdziwe, nieuniknionym wynikiem zjazdu w Locarno musi być rozbicie rokowań — jawne lub zamaskowane i zaniechanie samej myśli paktu, opartego na dobrowolnym porozumieniu. Dla Niemiec, gdy występowały ze znaną inicjatywą, sens paktu miał polegać na głębokim rozdziale postanowień traktatu wersalskiego, z których jedne miały otrzymać dodatkowe poważne zabezpieczenie, gdy inne byłyby właśnie dotknięte znamieniem tymczasowości i niejako skazane na zmianę i rewizję w niedalekiej przyszłości. Ale Francja na powyższy projekt odpowiada żądaniem dodatkowej gwarancji nie części lecz całego traktatu wersalskiego, co oczywiście stanowi ruinę przemysłu niemieckiego.

Wymiana zdań zapomocą not miała zbliżyć obie strony ku wyrównaniu sprzecznych punktów widzenia i przygotować ramy przyszłego porozumienia, ale noty do niczego pozytywnego nie doprowadziły i niczego nie wyjaśniły. Politycy pięciu państw zjechali się nad brzegi uroczego jeziora, bez uprzedniego ustalenia ogólnych punktów widzenia.

Trudno wyobrazić sobie, iżby Niemcy zgodzili się na związanie paktu z umowami arbitrażowymi i na gwarancję francuską inaczej, jak pod najsilniejszym naciskiem aliantów. Ale o tym nacisku ani nawet o solidarności angielsko-francuskiej niema obecnie mowy; w przemówieniu swem Chamberlain właśnie zaznaczył, że państwa, biorące udział w zjeździe, traktują między sobą na zasadzie równouprawnienia i całkiem dobrowolnie. Prasa francuska przedstawia ministra angielskiego jako polityka chwiejnego i wyko-

nawcę cudzych wskazań; według niej byłby on skłonny do postępowania z Niemcami według dawniejszej metody, a tylko jest zmuszony ulegać wpływow Balfoura i Churchilla. Jeżeli tak jest, to zawsze można oczekiwać z jego strony niespodzianki i dlatego aż do końca konferencji nie byłby wyłączony zwrot, który może pokrzyżować wszystkie dotychczasowe rachuby.

Lecz jakąż wartość mają owe rozpo-

wszechniane w prasie wersje, uchodzące do czasu za najzupełniej pewne fakty? Kiedy w starej polityce panowała praktyka ukrywania prawdy i milczenia, dzisiaj panuje raczej zasada pozornej jawności, ale tak, iż niewielka część prawdy tonie w ogromnej masie kłamliwych pogłosek i wersji, umyślnie rozpuszczanych, aby nie można było rozróżnić rzeczywistości od fantasmagorii.

Szczytem nonsensu wydaje się po-

### Pomyślny zwrot w rokowaniach z Niemcami.

Niemcy sami dążą do szybkiego zawarcia prowizorium gospodarczego z Polską.

WARSZAWA, 11 października. W sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich dowiadujemy się, że w łonie delegacji niemieckiej zaszła ostatnio korzystna zmiana w kierunku szybkiego zawarcia prowizorium gospodarczego między Polską i Niemcami. W rozmowach z członkami naszej delegacji stwierdzają Niemcy, iż obecny stan jest szkodliwy i że należy dojść do rozumnego a korzystnego dla obu stron kompromisu. Obecnie są rozpatrywane dwie zasadnicze sprawy, a mianowicie: stawki celne i kwestja osiedlenia się Niemców w Polsce.

Co do stawek celnych, to poza drobnymi szczegółami obie strony w tej sprawie doszły zasadniczo do porozumienia.

Kwestja osiedlenia się obywateli niemieckich w Polsce straciła również dużo na ostrości. Delegacja niemiecka, jak się dowiadujemy, zaznaczała niejednokrotnie w obecnej dyskusji, iż pragnie rozwiązać nasze obawy w tym względzie. Zdaniem ich, nie idzie tu o masowe osiedlenie się osób fizycznych i prawnych, będących o-

bywatelami niemieckimi, ile jedynie o tworzenie pewnego rodzaju ekspozytur przemysłowo-handlowych w Polsce, których celem byłyby techniczne ułatwienia w obrocie towarowym, między obu państwami. Delegacja niemiecka podkreśla przytem, że ekspozytury takie uważa za konieczne i że w żadnym wypadku nie byłby one konkurencją dla naszych handlowców, czy rzemieślników. Niemcy same nie widziałyby chętnie masowej emigracji swoich obywateli do Polski.

Poza temi dwiema zasadniczymi sprawami, delegacje rozważają również szczegółowo kwestję należytego przydziału kontyngentu towarów i w tej sprawie — nie napotyka się na większe trudności.

Charakteryzując obecne stadium rokowań, należy tedy stwierdzić, iż zaszły wyraźny zwrot na lepsze, i że rokowania te — zdaniem kół miarodajnych — są na najlepszej drodze. Oczywiście jest wielce prawdopodobnem, że przebieg konferencji w Locarno przyczynił się w dużym stopniu do odprężenia sytuacji w Berlinie.

głoska, jakoby Cziczerin wystąpił podczas bytności w Warszawie z projektem sojuszu rosyjsko-niemiecko-polskiego i jakoby ów cudaczny projekt miał pewne szanse urzeczywistnienia. Łatwo się domyśleć, że powyższą plotkę sfabrykowano i puszczono w kurs dla nastraszenia Anglii, trudniej zrozumieć, jakim sposobem niektóre tamtejsze dzienniki polityczne mogły ją wziąć na serio i wypisywać na ten temat całe artykuły.

Cóż ma robić publicysta polityczny z tym nawałem śmiecia quasi informacyjnego, jak ma z niego wydobywać ukryte ziarenka prawdy? Musi czekać na pewne fakty, które nie tylko stanowią realne dane położenia, lecz jeszcze rzucają światło na szeregi wersji i pogłosek, demaskując ich źródła i służą za sprawdzian ich wartości.

Niepokój ogólny powiększa jeszcze ta okoliczność, że zarówno we Francji, jak w Niemczech partie prawicowe rozwijają żywą działalność, aby skrepić owe własne rządy, nie pozwolić im na ustępstwo i tem samym utrudnić porozumienie i nawet rozbić konferencję. Znaczący też w całym tym zamęcie ręce sowiecką. Cziczerin jest na kuracji, ale poza nią pilnuje swych przyjaciół z Rapallo, aby ci nie posunęli się zbyt daleko w ustępowaniach dla mocarstw zachodnich.

Odzywają się głosy, że konferencja w Locarno jest najważniejszym faktem politycznym od zawarcia pokoju. Z głosów tych zdają się wypływać dość pesymistyczne wywody. Ileż już było takich „najważniejszych” wypadków, które później okazały się chybioną próbą jak np. konferencja genewska? Czy i Locarno nie dozna podobnego losu?

J. Mazurski.



## Jak się zabawiano wczoraj na boisku W. K. S.

„Kalosze“ łódzcy ulegli krakowskim w stosunku 3:2.

Żałować mogą wszyscy stali i dorywczy bywalcy boiskowi, że nie przyszli wczoraj na boisko W. K. S.; żałować winni wszyscy niezadowoleni z życia, nie wyłączając i kategorii ludzi niepokieszonych, in spe nawet samobójców, którzy nie skorzystali z okazji uśmiania się serdecznie — do rozpuku — na boisku W. K. S....

Długo, bardzo długo, trzeba będzie czekać na podobną farsę, odegraną na zielonej murawie przez aktorów brzuchatych, kosmatych, zabawiających „publikę“ bez porównania lepiej niż Reden, Fertner i inne bożyszczka sceny...

W niepamięć poszły boleści-kupców „protestujących“ - plaściarzy; rozwiły się zmartwienia codzienne narzekających na „ciężkie czasy“, a słowa: „stagnacja“, „spadek złotego“ i inne podobne boleści łodzian zostały hen — daleko za ogrodzeniem boiska...

Huragany śmiechu i oklasków, wybuchy aplauzów, słowem — nastroj, o jaki w ciężkich czasach obecnych naprawdę trudno, zapanował na boisku w chwili, gdy pocziwie brzuski tatusiów (a może i dziadków) ukraśniały zieloną murawę W. K. S....

A śmiano się bez przerwy przez półtorej godziny śmiechem szczerym i serdecznym...

Z namaszczeniem wkracza na boisko p. Molkner, któremu ktoś z galerji przepowiada... wagę 6 — 7 pudów...

Zadręgała w nim żyłka piłkarza i na widok piłki i murawy, coraz szybciej poruszać się zaczęło korpulentne „ciałko“ i... trzęsący się brzuszek...

Jednocześnie zairażowało się wszystko na trybunie i galerji... ze śmiechu...

Nie zdążyli się uspokoić pocziwi „kibice“ nasi po świetnym tym fragmencie, gdy z pompą przestąpili brzeg murawy znani powszechnie i ciągle nas zbawiający „rodzimi“ kalosze — Salomonowicze, Krachulcy, Fiedlerzy i reszta „codziennych“ okazów...

Nie pomógł gwizdek zaokrąglającego się z dnia na dzień w kształtach p. Otta — wszystko „pektało“ ze śmiechu...

— Uspokójcie się, chcemy zagrać raz jeszcze — mówiły błagalne spojrzenia niewolników futbolowych, pozwólcie...

Nic pomóc nie mogło...

Marsowy gwizd przeciągły p. Otta doprowadził dopiero do równowagi nieprzytomnych z zadowolenia kibiców...

Rozpoczęto „bój“ (przepraszam — wywracanie się i beznadziejne zęczenie się nad piłką i powietrzem, które stale „dziurawiono“)...

Pan Salomonowicz z jednej i p. Molkner z drugiej strony prowadzili drużyny do boju żywiołowo, a nadewszystko głośno...

Ścierały się brzuchy o brzuchy, nogi o nogi...

— Naprzód! Fory! rozlegały się zewsząd okrzyki prowadzących. A gdy któryś ze śmiałków „wyrwał“ — padał ofiarą swego rycerstwa przed dotknięciem wysuniętej piłki, wywracając trzy koziołki na śliskim terenie...

Nagle — tumult i wrzask na boisku... Uproszona piłka łaskawie wtoczyła się do bramki łodzian, a p. Molkner wyrażał

swoją radość przez trzykrotne, z trudem wykonane podskoki...

P. Salomonowicz ze zmartwienia sięgnął ręką do nosa, chcąc poprawić binokle, które w szatni zostawił...

P. Marczewski zawadźdacko wystąpił się naprzód, odgrajając się pięściami...

I to jednak nie pomogło... Piłka nie dała się ublażyć i pod żadnym pozorem ominąć nie chciała pilnującego świątyni „dziadów“ krakowskich...

Złitował się nareszcie p. Otto i pozwolił „tatusiom“ wypocząć...

Podobnie potoczyły się wypadki w dalszych 3 kwadransach gry. Śmiano się i krzyczano więcej niż... kopano...

Krótko mówiąc — łodzianie 3 razy płakali po utracie 3 goli, a krakowianie tylko 2 razy...

A szkoda... Pot pocziwych łodzian płynął niemniej wartkim strumieniem niż krakowian...

Gdyby nie wygrali — zmartwienie byłoby mniejsze...

Dent.

## Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 46

I.  
Podaje się do wiadomości klubów klasy „B“ kalendarz rozgrywek o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N. na rok 1926, którego I-sza runda rozegrana będzie w 1925 roku jak niżej:

**BOISKO W. K. S. (D. O. K. Nr. IV).**  
18 października W. K. S. — Ł. T. S. Szturm.

15 listopada W. K. S. — K. S. Concordia.

22 listopada W. K. S. — Ż. S. G. S. Hakoah.

29 listopada W. K. S. — T. S. Proсна.

6 grudnia W. K. S. — G. M. S.

**BOISKO Ł. K. S.**  
6 grudnia K. S. Concordia — T. S. Proсна.

**BOISKO przy ulicy Wodnej.**  
17 października G. M. S. — Ż. S. G. S. Hakoah.

24 października Ż. S. G. S. Hakoah — K. S. Concordia.

1 listopada G. M. S. — K. S. Concordia.

8 listopada Ł. T. S. Szturm — K. S. Concordia.

22 listopada Ł. T. S. Szturm — G. M. S.

29 listopada Ł. T. S. Szturm — Ż. S. G. S. Hakoah.

**BOISKO P.T.C. w Pabjanicach.**  
25 października P.T.C. — W.K.S.

1 listopada P.T.C. — Ł.T.S. Szturm.

8 listopada P.T.C. — T.S. Proсна.

15 listopada P.T.C. — Ż.S.G.S. Hakoah.

22 listopada P.T.C. — K.S. Concordia.

29 listopada P.T.C. — G.M.S.

**BOISKO ZGIERSKIEGO T. S. w Zgierz.**  
18 października Zgierskie T.G. — P.T.C.

25 października Zgierskie T.G. — G.M.S.

1 listopada Zgierskie T.G. — W.K.S.

8 listopada Zgierskie T.G. — Ż. S. G. S. Hakoah.

15 listopada Zgierskie T.G. — Ł. T. S. Szturm.

29 listopada Zgierskie T.G. — K. S. Concordia.

**BOISKO MIEJSKIE w Kaliszu.**  
25 października T.S. Proсна — Ł.T.S. Szturm.

1 listopada T.S. — Proсна — Ż.S.G.S. Hakoah.

15 listopada T.S. Proсна — G.M.S.

22 listopada T. S. Proсна — Zgierskie T. G.

II.  
K. S. Concordia i T. S. Proсна, jako zawieszona, nie będą mogły przystąpić do gier o mistrzostwo, zanim nie uregulują w pierw zaległości. poczem dopiero zawieszenie będzie uchylone.

III.  
Podaje się ponizej do wiadomości kalendarz rozgrywek o mistrzostwo III-cich drużyn klubów klasy „A“:

**BOISKO Ł. K. S.**  
18 października Ł.K.S. III — Klub Turystów II'

25 października Ł. K. S. III — Ł. T. S. G. III.

1 listopada Ł. K. S. III — S.S. Union III.

15 listopada Ł.K.S. III — Ł.T.S. Siła III.

**BOISKO Ł. T. S. G.**  
18 października Ł.T.S.G. III — S.S. Union III.

1 listopada Ł.T.S.G. III — Ł.T.S. Siła III.

8 listopada Ł.T.S.G. III — Klub Turystów III.

**BOISKO przy ulicy Wodnej.**  
25 października Ł.T.S. Siła III — Klub Turystów III.

15 listopada Klub Turystów III — S. S. Union III.

**BOISKO W. K. S. (D. O. K. Nr. IV).**  
8 listopada S. S. Union III — Ł. T. S. Siła III.

Kluby, umieszczone na pierwszym miejscu, pełnią funkcję gospodarzy. Reklamę (afisze) załatwia Ł.Z.O.P.N. Jako godzinę rozpoczęcia zawodów naznacza się w Łodzi w dniu niedzielną godzinę 11-tą, przy czem dla rezerw klubów kl. B godzinę 9-tą min. 15 przed zawodami I drużyn. Na prowincji w niedziele oraz w Łodzi w dni sobotnie zawody rozpocząć się mają o godzinie 15-ej (trzeciej popoł.). Przedmecz, to jest zawody rezerw klubów klasy B o godzinie 1-ej m. 15 (1.15 popoł.)

Równocześnie zwraca się uwagę wszystkim zainteresowanym towarz. na postanowienia P.Z.P.N. z 1924 r. i zawarte w nich punkty, dotyczące gier o mistrzostwo okręgowe, oraz na uchybienia, za które będzie się stosować wobec klubu, ponoszącego winę, karę oraz utratę 2-ch punktów i 3-ch bramek.

## Kronika

Ł. T. S. G. — „WIDZEW“ 3 : 2 (2 : 0).

Spotkanie o puchar P. Z. P. N. pomiędzy Ł. T. S. G. a „Widzewem“ należało do niezmiernie interesujących i zakończyło się lekkim zwycięstwem Ł. T. S. G. w stosunku 3 : 2. Przez cały prawie czas gry lekka przewaga Ł. T. S. G., który przez Herbsteicha i Mildego uzyskuje dwie bramki w pierwszej połowie gry. Po przerwie początkowo lekka przewaga „Widzewa“, potem jednak Ł. T. S. G. uzyskuje lekkie prowadzenie. Bramki dla „Widzewa“ padają z karnego, wykorzystanego przez Malinowskiego, oraz jedna samobójcza. Rozstrzygającą o zwycięstwie bramkę strzela Herbsteich. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Otto. Mecz powyższy poprzedził przedmecz rezerw, zakończony wynikiem 4 : 2 (2 : 2) dla „Widzewa“.

G. M. S. — „SOKOŁ“ 5 : 2.  
ZGIERZ, 11 października. Spotkanie pomiędzy łódzkim G. M. S. a miejscowym „Sokołem“ przyniosło zasłużone zwycięstwo łodzianom w stosunku 5 : 2.

„LEGJA“ — „POLONJA“ 3 : 1 (0 : 0).  
WARSZAWA, 11 października. Spotkanie pomiędzy „Legją“ a „Polonią“ zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem „Legji“ w stosunku 3 : 1. „Polonia“ bez Grabowskiego z Ałaszewskim (byłym graczem Ł. K. S.) na środku napadu. „Legja“ miała doskonały dzień i wygrała najzupełniej zasłużenie. „Polonia“ opadła znacznie w formie. Gra otwarta urozmaicona całym szeregiem obustronnych ataków, przyczem atak wojskowych wykazał większą dyspozycję strzałową.

**ZAWODY PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.**  
WARSZAWA, 11 października. „Warszawianka“ — „Varsovia“ 5 : 2. „Barkochba“ — „Olimpia“ 3 : 1. „Pogoń“ — „Makkabi“ 1 : 1. „Korona“ — „Ruch“ 4 : 0

**KALENDARZYK AUTOMOBILKLUBU NA ROK 1926.**  
WARSZAWA, 11 października. Komisja sportowa Automobilklubu Polski ustaliła definitywnie terminy imprez samochodowych na rok 1926, a mianowicie: 31 maja i 1 czerwca wyścig 24-godzinny, w dniach od 23 do 29 czerwca 1926 roku raid samochodowy, w dniu 12 września 1926 wyścig samochodowy i rekord szybkości. Oprócz tego w roku bieżącym ukaże się nowa mapa samochodowa Polski i rocznik automobilowy, wydane przez Automobilklub Polski.

**„WISŁA“ — „POGON“ 5 : 0 (3 : 0).**  
KRAKÓW, 11 października. Emocjonujące spotkanie pomiędzy mistrzowską drużyną Polski „Pogonią“, a „Wisłą“ zakończyło się sensacyjnym wysokocyfrowym zwycięstwem miejscowych w stosunku 5 : 0. Obie drużyny wystąpiły z rezerwami: „Wisła“ bez Kaczora, „Pogoń“ bez Garbienia. Sama gra niezmiernie interesująca obitowała w cały szereg wspaniałych momentów i sytuacji podbramkowych.

**ABSOLVENTE**  
cours de lettres donne leçons français, anglais particuliere et par groupes s'adr. Ceglinitan 19 log. 8 front. III et., Rydel. Voir 2 — 4. 8 — 9. 857-2

**Dr. Ludwik Falk**  
powrócił 7814  
Choroby skórne i weneryczne.  
Nawrot 7. Tel. 28-07.  
Przyjmuje od 10—12 i od 5—7.

**Kim jesteś?**  
Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zaktualizuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaasz szczegółową analizę charakteru, okres. lenie salet, wad, zdolności, przesłanienia. Analizę wysłan po otrzymaniu 3 złotych. Odbiór przyjmuję 12-7. Protokoly, odeszy, podjękowania najwzbitniejszych osób stoicy. Warszawa, Psycho-Gratolog, Bzyller-Sokolnik, Piękna 25-12. 7808-1

**Dr. Prybucki**  
powrócił.  
Choroby skórne i weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem (Lampa Kwartowa promieniami Roentgena) od 9—2, 4-8, od 4-5 dla pań Oddz. poczekalnia Zawadzka № 1, tel. 25-38. 7874-12

Wisowski Ludwik  
zrobił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 7835-2-2

Pokój umeblowany  
Piotrkowska 145, m. 8. 7026-2-m

Choroby serca, astma, Lecznia „Salus“, Kraków, Szujskiego. 7786-15 d

Anf. Mat.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Magalski.

**Prof. F. Halpern**

PIANISTA

wznowił swą działalność pedagogiczną.

Sienkiewicza 20, II p.

515-c